Nr. 599. **Kraków. Niedziela 30 Grudnia 191.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcusa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy"** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ukraina i bolszewicy

Kraków, 30 grudnia.

Koalicya jakgdyby wstydziła się swego dzieła w Rosyi, stara się rzucać gęstą zasłonę na to, co się tam dzieje. Przez Paryż i Londyn rozchodzą się po Europie całe strumienie wiadomości o wypadkach rosyjskich, wszystkie nieścisłe, oczywiście między sobą sprzeczne, nierzadko zaś noszące znamiona roboty celowej a naiwnej pp. korespondentów.

Tą brzytwą, której chwyta się teraz koalicya w Rosyi, jest — Ukraina. W świetle informacyj parysko-londyńskich, gdzieś na południu Rosyi powstało w ciągu kilkunastu dni możne państwo demokratyczne, które opiera się o lud, doskonale rozumiejący swoje interesy i zadania narodowe, rozporządzające wojskiem bitnem i karnem, cieszące się sprężystą administracyą i madrym rządem, jednem słowem państwo takie właśnie, jakie Buchanan pragnął uczynić z Rosyi, kiedy niebacznie wysyłał skrytobójców na Rasputina i sprzysięgał się z kadetami przeciw carowi.

Oczywista wszystkie te wielkości, podzielone przez sto, jeszcze z pewnością okazałyby się bardzo znacznie przesadzonemi. Koalicyjni korespondenci zbyt widocznie posługują się raczej własną fantazyą, niż obserwowanemi faktami. Dowód zaś tego przedni w tem, że dotąd nikomu z nich nie przyszło na myśl powiedzieć jasno i wyraźnie, o co mianowicie ściera się, czy nawet walczy, Ukraina z bolszewicką Rosyą.

Przypuszczenie, że republika ukraińska stanęła po stronie reakcyi wojskowej, nie jest prawdopodobnem. Jaki bowiem mogłaby mieć interes w restauracyi monarchii rosyjskiej właśnie Ukraina, która pierwsza musiałaby paść ofiarą tej monarchii? Może różnica programów społecznych? I to nie. Bo przecież Rada ukraińska zadekretowała tak samo zniesienie własności ziemskiej, jak rada komisarzy bolszewickich. Ukrainą żądzą tacysami bolszewicy socyalni, jak Rosyą. Nawet gorętsi o tyle, o ile kwestya agrarna na Ukrainie przedstawia się o wiele ostrzej i trudniej, niż w znacznych częściach Wielkorosyi.

W swoim manifeście do Rady ukraińskiej komisarze bolszewiccy pozwolili jej wyraźnie na oddzielenie się od Rosyi. Nie wiadomo, czy i o ile Ukraina ma zamiar skorzystać z tego pozwolenia. Ale pozostaje faktem, że aspiracye ukraińskie nie natrafiają chyba na opór ze strony bolszewików.

Stosunek Rady ukraińskiej do Kaledina i innych atamanów kozackich, coś tam gdzieś w Rosyi podejmujących, jest najzupełniej niejasny. Kaledin stoi na czele kozaków dońskich, co jeszcze bardziej niezrozumiałą czyniłoby ewentualną sympatyę Ukrainy do niego. Gdyby tu chodziło o kozaków kubańskich — bezpośrednich dziedziców Zaporoskiej Siczy, to możnaby to jeszcze zrozumieć i wytłumaczyć pragnieniem Ukrainy odzyskania swego historycznego kozackiego wojska. Kaledin jednak nie zdaje się być właściwym przedstawicielem historycznej Siczy i spadkobiercą Mazepy.

Cóż się więc dzieje? Oto zdaje się, że wobec uznania przez bolszewików ze Smolnego Instytutu niezawisłości Ukrainy i jej prawa odłączenia się od Rosyi, zatargi między obiema temi stronami dotyczą kwestyj jakichś drugorzędnych. Agenci koalicyi wyzyskują je tylko dla utrudniania działalności bolszewików i wabią Ukrainę obietnicą uznania jej, jako niezawisłego państwa. Nie można zaprzeczyć, że perspektywa przywrócenia Kijowowi jego dawnego blasku i roli przewodnictwa na ziemiach ruskich, powrót do epoki wielkiego księcia Włodzimierza i przeniesienie punktu ciężkości życia Rosyi na południe, mogłyby bardzo nęcić tych Ukraińców, którzy mają poczucie swoich tradycyj historycznych i wielki zmysł państwowy. Ale ilu takich Ukraińców może być razem na całej Ukarinie? Ludowi ukraińskiemu wszystkie te argumenty z pewnością nie trafią do przekonania. A przecież republika ukraińska jest w pierwszym rzędzie — ludową.

Być może także, że same rokowania pokojowe wytwarzają między Ukrainą a bolszewikami płaszczyznę tarcia wskutek tego, że Ukraińcy nie czują się może tak zastąpionymi przy tych rokowaniach pokojowych, jakby tego mogły wymagać ich interesy, przedewszystkiem zaś aspiracye państwowe.

Cokolwiek jednak tam się dzieje, to jest pewnem, że przyczyną tego zatargu między Ukrainą a bolszewikami nie jest stosunek do kwestyi wojny i pokoju. Ukraina nie dlatego z pewnością kłóci się z bolszewikami, jakoby w przeciwstawieniu do nich chciała przedłużać wojnę. Nawet najśmielsi w swych fantazyach korespondenci angielscy nie posunęli się jeszcze do tego twierdzenia. Zatarg bolszewicko-ukraiński ma przyczyny wyłącznie wewnętrzno-polityczne. Na rokowania pokojowe może on mieć wpływ co do ich przedmiotów i kierunku ogólnego. Wydaje się jednak wykluczonem, aby zatarg ten mógł samo prowadzenie rokowań i zawarcie pokoju utrudnić lub chociażby tylko odroczyć.

Nadzieje tych wszystkich, którzy w tym zatargu widzą możliwość udaremnienia rokowań w Brześciu i przedłużenia chociażby tylko formalnego stanu wojennego na froncie wschodnim, są z pewnością najzupełniej płonne. O cokolwiek bowiem Ukraina spiera się z Wielkorosyą, jest ona wojną taksamo wyczerpana i śmiertelnie znużona, jak Wielkorosya. Od ognisk rosyjskiej wojny domowej zagwie wojny z mocarstwami centralnemi zapalić się na nowo nie dadzą.

Wyjazd przedstawicieli Rządu polskiego do Brześcia.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 28 grudnia.

(*ajs*). Wyniki podróży prezydenta ministrów Kucharzewskiego do Berlina są pomyślne, a konferencye, odbyte przez niego z najwybitniejszymi przedstawicielami rządu niemieckiego, jak również z kierującymi politykami niemieckimi, wydały rezultaty zadawalniające. Konferencye tyczyły się w pierwszym rzędzie kwestyi uczestnictwa przedstawicielstwa rządu polskiego w toczących się obecnie rokowaniach pokojowych z Rosyą, następnie omawiano szereg spraw, związanych ściśle z odbudową państwa polskiego na zasadach patentu wrześniowego. To bezpośrednie nawiązanie stosunków rządu polskiego z rządem Rzeszy wydało już rezultaty, albowiem sprawa udziału delegatów polskich w rokowaniach pokojowych została definitywnie załatwiona i to po myśli żądań polskich. Odnośne propozycye rządu polskiego uzyskały aprobatę rządu austro-węgierskiego, a rząd niemiecki przychylił się następnie również do tych postulatów. Wobec tego już w dniach najbliższych wyjeżdża premier p. Kucharzewski do Brześcia Litewskiego, ażeby jako upełnomocniony przedstawiciel rządu polskiego wziąć udział w obradach pokojowych. Towarzyszyć mu będzie, jak się dowiaduję, hr. Wojciech Rostworowski, dyrektor departamentu spraw politycznych.

Sprawa udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych jest obecnie tematem obrad zarówno w Radzie Regencyjnej, jak i w radzie ministrów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów pod prezydencyą Rady Regencyjnej nastąpiło uzgodnienie punktów wytycznych, których mają się trzymać delegaci rządu Królestwa Polskiego w rokowaniach pokojowych.

Już dziś możemy podać, że delegaci polscy będą występowali »w odpowiednim stadyum rokowań pokojowych« w charakterze rzeczoznawców i doradców.

Celem zapoznania stronnictw politycznych z sytuacyą polityczną, wytworzoną obecnie przez dopuszczenie przedstawicielstwa rządu polskiego do rokowań pokojowych, przyjmie p. prezydent ministrów dziś wieczorem przedstawicieli stronnictw i ugrupowań i przedstawi swoje zapatrywania i poglądy w tej mierze.

Wyjazd hr. Czernina do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Brześć Litewski, 30 grudnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wczoraj wieczorem z częścią swego orszaku udał się do Wiednia, aby z miarodajnymi czynnikami omówić dotychczasowy wynik pierwszej konferencyi.

Konferencye ministeryalne w Wiedniu

(Telefonem).

Budapeszt, 30 grudnia.

Prezydent ministrów dr. Wekerle, minister handlu Serenyi i minister rolnictwa Mezöffy wyjechali w piątek do Wiednia celem porozumienia się z rządem austryackim w ważnych sprawach gospodarczych. Przy tej sposobności odbędzie dr. Wekerle konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem w sprawie dotychczasowych wyników rokowań w Brześciu Litewskim.

Widoki pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 30 grudnia.

Dzienniki oznaczają odpowiedź państw centralnych na warunki pokojowe Rosyi jako wielki krok naprzód i upatrują w tem tryumf polityki Czernina. Dzienniki uważają zawarcie odrębnego pokoju za zapewnione, chociaż dają się dojrzeć różne oznaki wzrostu gotowości pokojowej także w krajach koalicyi.

Wymiana jeńców wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Bazylei:

»Prawda« donosi: Rada komisarzy ludowych wydała polecenie obliczenia jeńców niemieckich w Rosyi, gdyż po zawarciu pokoju rozpocznie się bezzwłocznie wzajemna wymiana jeńców wojennych.

Samodzielność Finlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Z polecenia rządu finlandzkiego przybyli 28 grudnia trzej delegaci rządu finlandzkiego do Sztokholmu, aby zawiadomić rząd szwedzki oficyalnie o tem, że Finlandya ogłosiła się państwem samodzielnem i uzyskać uznanie Szwecyi. Delegacyę przyjął król, prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych.

Za Sztokholmu uda się delegacya do Chrystianii i Kopenhagi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 grudnia.

(Szwedzkie biuro telegraficzne). Oficyalna fińska delegacya odjechała stąd do Kopenhagi i Chrystyanii, gdzie wykona taką samą misyę, jak w Sztokholmie. Druga delegacya znajduje się teraz w Berlinie, trzecia jest w drodze do Londynu, Hawru, Paryża, czwarta do Londynu.

Koalicya nie weźmie udziału w rokowaniach.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»Der Abend« donosi z Genewy:

Oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona, iż Francya prowadzić zamierza wojnę dalej bez względu na wynik rokowań w Brześciu Litewskim, świadczy, iż cała koalicya nie weźmie udziału w rokowaniach między mocarstwami centralnemi a bolszewikami.

Odporne stanowisko Francyi.

Wiedeń, 30 grudnia.

»Wiener Mittags-Zeitung« donosi z Bazylei: Członkowie francuskiej Izby deputowanych dają wyraz przekonaniu, że brak wszelkich propozycyi co do Alzacyi i Lotaryngii uniemożliwiają przystąpienie Francyi do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Nastrój w Anglii.

Haga, 30 grudnia.

»Manchester Guardian« donosi z Londynu, że odpowiedzialne koła polityczne nie sądzą, ażeby propozycye niemieckie nadawały się do rokowań. Będą one atoli dokładnie zbadane, gdyż na pierwszy rzut oka można je uważać za poważny krok ze strony mocarstw centralnych.

Gdyby przyjęte zostało zobowiązanie restytucyi Serbii, Rumunii i Czarnogóry, skutkiem czego co do tych punktów nie byłoby nieporozumień i gdyby równocześnie przyznano Belgii odszkodowanie, to wywarłoby to wpływ na stanowisko partyi liberalnej w parlamencie angielskim.

Głosy prasy angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 30 grudnia.

Pisma angielskie oświadczają, że taki pokój, jak tego chcą państwa centralne, a bolszewiki uważają go za odpowiadający ich zasadom, oznaczałby zwycięstwo państw centralnych. Warunki pokojowe państw centralnych wcale nie dają żadnej gwarancyi przeciw powtórzeniu się wojny. Omawianie pokoju nabierze dopiero wtenczas znaczenia, gdy Niemcy zostaną pobite na polu bitwy i siła ich zostanie złamana.

Tylko »Manchester Guardian« wyraża sąd, że wszystko, co w warunkach państw centralnych jest do przyjęcia, muszą sprzymierzeni przyjąć i potem ogłosić swe minimalne warunki.

Obawy włoskie.

Lugano, 30 grudnia.

»Corriere della Sera« domaga się utworzenia włoskiej rezerwy strategicznej, która ma zająć stanowiska poza frontem włoskim, ażeby stawić opór ewentualnemu pochodowi nieprzyjacielskiemu przez Szwajcaryę, tudzież dalszej ofenzywie.

»Berner Bund« czyni z tego powodu uwagę, że Włochy powinny Szwajcaryi pozostawić troskę z powodu przemarszu przez Szwajcaryę.

Włoski budżet pokojowy.

Karlsruhe, 30 grudnia.

»Badische Presse« donosi z Zurychu:

»Italia« pisze: Pięć mów Orlanda, wygłoszonych na tajnych posiedzeniach Izby deputowanych, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że Orlando nie broni już dawnych celów wojennych rządu włoskiego i gotów jest do likwidacyi wojny, oczywiście w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Exposé ministra skarbu zasługuje na uwagę z tego powodu, że w budżecie rok skarbowy 1918/1919 traktowany jest jako rok pokojowy.

Jeruzalem.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Berna: »Daily Mail« donosi:

Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że Anglia nie wyda nigdy Turkom świętych miejscowości w Palestynie.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 grudnia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Odparto nieprzyjacielski atak na wzgórza na wschód od Monte Tomba, wykonany po silnem przygotowaniu artyleryi i miotaczy min.

Jak się to już częściej wydarzyło, także i wczoraj artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasz szpital w Primolano.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 grud.

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego, na południe od Scarpy, koło Graincourt i Connelles wzmogła się nad wieczorem czynność ogniowa. Na wschód od Nieuport i koło Poelkapelle nie powiodły się kilkakrotne natarcia wywiadowcze Anglików.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Courtecon wtargnęły oddziały wywiadowcze do linii francuskich i przywiodły trochę jeńców.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Nad jeziorem Prespa, na północny zachód od Monastyru i nad jeziorem Dojran chwilami była ożywiona czynność artyleryi.

Włoski teren wojny.

Atak włoski na wzgórza na wschód od Monte Tomba załamał się w naszym ogniu.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z wydawnictw gwiazdkowych.

Tegoroczny plon książek gwiazdkowych dla dziatwy i młodzieży, jest w okresie dotychczasowych czterech lat wojennych najskromniejszym. Potęgujące się z roku na rok trudności wydawnicze, powiększone nadmiernie koszta papieru i druku, oraz klisz obrazkowych, powstrzymały wydawców od przedsięwzięć na szerszą skalę i wiele przygotowanych już przez autorów książek, czekać musi szczęśliwszych dla siebie i młodych czytelników czasów. Ale choć szczupłym jest ten dorobek, to mimo wszystko ujawnia się w nim duch czasu, czuć tchnienie idącej wielkiej chwili dziejowej, zmianę horyzontu myśli nawet w sferze pojęć tych młodych, dla których nowe wydawnictwa są przeznaczone.

W pierwszym szeregu tych charakterystycznych nowości umieścić należy książeczkę młodego, utalentowanego poety, który oddawna zwraca uwagę silnym akordem swej lutni, odbijającej dobę wojenną i nastrój ogółu, ze zmianą wypadków na ziemiach polskich związany. — Edward Słoński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli poezyi wojennej, zniżył się do pojęć dziatwy polskiej i dał jej na gwiazdkę »Prawdziwą wojnę«. (Warszawa, 1917. Skład gł. w Tow. »Nowina«). Z nieco smutnym uśmiechem opowiada w niej historyę małego Komusia, który dostał promocyę do pierwszej klasy, oraz jego maleńkich towarzyszów, bawiących się w wojnę. Raz, podczas tej zabawy, szło ulicą prawdziwe wojsko. Chłopcy słysząc wezwanie generała, zakomunikowane im przez adjutanta, poszli na prawdziwą wojnę za Polskę. I oto treścią książeczki są barwne przygody tej wyprawy. Maluje je Słoński z wdziękiem i szczerą poezyą. Komusiowi, stojącemu na warcie, nawet elfy leśne przypominają, że przecież »to za Polskę«. Mali żołnierze otrzymują chrzest wojenny i giną na polu walki. Komuś doczekał się chwili nadzwyczajnej. Generał przypiął mu złoty medal na kolorowej wstążce. — Wreszcie ginie i Komuś. Gdy mali żołnierze przyszli po jego ciało, znaleźli tylko duży złoty medal, leżący na ziemi jego krwią napojonej.

Ta śliczna bajka »o dużym złotym medalu«, który pozostał po małym żołnierzyku, opowiedziana jest bez żadnych sztuczności. Przeciwnie, poeta nie wychodzi z granic wyobraźni dziecięcej i z dziedziny faktów łatwo asymilowanych przez umysł dziecka. Książka ilustrowana jest bardzo ładnie przez p. Nowakowskiego.

Z radością powitaną też będzie przez dzieci ładna książka p. t. »Wsłoneczku«, zawierająca poezye Zofii Rogoszówny i Józefy Rogosz-Pieńkowskiej. (Kraków. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego). O ile Zofia Rogoszówna, autorka »Dziecinnego dworu«, zapisała się już chlubnie w szeregu autorek piszących dla dzieci, o tyle siostra jej, p. Pieńkowska, po raz pierwszy występuje w tej książce, jako twórczyni wierszy dla dzieci. Ale ten debiut wydaje nowo-zaciężnej autorce świadectwo talentu i umiejętności przystosowania się do pojęć i upodobań dzieci. Wierszyki, jakie obie siostry zamieściły w tym zbiorku, zalecają się doskonałą obserwacyą zjawisk życia codziennego ludzi i zwierząt, przynoszą zręcznie podmalowane obrazki, ujęte w formę gładko toczonego rymu. Obok wierszy treści pogodnej i pokojowej, są i takie, które odbijają wojenny nastrój chwili, oswajają dziatwę z pojęciem wojny i otwierają jej oczy na psychologiczną zjawiska tego stronę. Całość zręcznie ułożona, splata się w barwną wiązankę kwiecia, z którego unosi się woń świeżości i żywiołowego odczucia i zrozumienia duszy dziecka polskiego.

Świetny ołówek znanej artystki malarki p. Zofii Lubańskiej-Stryjeńskiej ozdobił tę książkę kilkunastu efektownemi planszami barwnemi, oraz inicyałami, nadając całości szatę artystyczną, kwalifikującą to wydawnictwo na upominek dla dziatwy.

Pierwiastek dydaktyczny w plonie tegorocznym literatury dziecięcej, reprezentuje p. Zofia Bukowiecka, autorka »Książeczki Zosi« (Warszawa. Nakład M. Arcta). Jest to trzecia serya »Opowiadań babuni o ojczyźnie«, obejmujących całokształt dziejów ojczystych w przystępną formę ujętych. Wydana obecnie serya trzecia obejmuje dzieje Polski od Zygmunta Augusta do czasów ostatnich. Opowiadanie zastosowane doskonale do pojęć dziatwy, akcentuje ideową stronę dziejów, zwraca uwagę na szlachetność duszy i czynów bohaterów, kształci serce i umysł. Zaleca się też ze wszech miar książka ta, jako wstęp i przygotowanie do późniejszej systematycznej nauki dziejów ojczystych w szkole.

Dla dzieci młodszych, do lat 14, nadaje się pod każdym względem ozdobnie przez firmę Gebethnera i Wolffa wydana książka popularnej autorki »Małego lorda« Miss Frances Hoagson Burnett p. t. »Tajemniczy ogród«, przetłómaczona z angielskiego przez J. Włodarkiewiczową. Opóźnienie w przesyłce klisz barwnych, które miały nadejść z Anglii, sprawiło, że książka wychodzi bez ilustracyj, któreby podniosły jej wartość. Ale i bez obrazków książka ta będzie niewątpliwie gorąco przyjęta przez młodych czytelników, przynosi bowiem nadzwyczaj zajmujące opowiadanie dziejów trojga dzieci, wychowanych w domu dziwaka, Archibalda Craven, posiadającego duży park, a w nim zamkniętą część t. zw. »Tajemniczy ogród«. — Wpływ otoczenia i przyrody na ukształtowanie serca i duszy trojga dzieci, Mary, Colina i Dicka, wychowywanych na łonie przyrody, wyrabia w nich uczucia altruistyczne i daje szczęście nie tylko wychowywanym, ale i wychowawcy-dziwakowi, dla którego z chwilą uratowania syna, wybija godzina szczęścia. Książka ma wartość nie tylko jako bardzo zajmująca lektura, ale także jako wykład celów i wskazań życia na gruncie pracy, wytrwałości i szlachetności uczuć.

Od bardzo niedawnego czasu dopiero rok 1863 wprowadzony został jako temat opowiadań dla młodzieży do literatury gwiazdkowej. Jako motyw nowy zupełnie, odsłaniający zwłaszcza młodzieży z Królestwa Polskiego, mało znane dzieje ruchu narodowego, do niedawna troskliwie ukrywane przed okiem cenzury rosyjskiej książki te są rozchwytywane przez młodzież dojrzalszą, posiadającą zrozumienie dla sprawy narodowej. Taką rozchwytywaną książką będzie p. M. Bogusławskiej: »W obronie honoru ojczyzny« — powieść historyczna z r. 1863 — nagrodzona na konkursie w Poznaniu. (Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa). Rzecz ta zbudowana jest według ustalonej metody — gdyż bohaterem powieści jest młody warszawski szewczyk, który przypadkowo w pościgu przed żandarmami rosyjskiemi, chroni się do domu polskiego patryoty i ztamtąd przechodzi do powstania. Na tle zajmujących przygód chłopca, kreśli autorka główne epizody powstania, wprowadza cały szereg bohaterów i męczenników za sprawę narodową pp. Zygmunta Padlewskiego i innych i daje prawie pełny obraz całego ruchu narodowego, rzucony na tło historyi i przygód obozowych dzieciaka. Książkę tę przeczyta każdy młodzieniec jednym tchem i zaczerpnie z niej niewątpliwie niemało wiadomości ogólnych, utrwalających w sercu, pamięci historyę martyrologii polskiej z lat powstania. Kilka ładnych ilustracyj zaleca tę piękną książkę, która wśród tegorocznych nowości wysuwa się na pierwsze miejsce.

Łatwiejsze zadanie miała Zuzanna Morawska, znana autorka długiego cyklu powieści historycznych dla młodzieży, podejmując w opowieści p. t. »Na straży« kilka epizodów z powstania 1831 roku. (Warszawa. Nakład Gebeth

Wiadomości z Warszawy.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 28 grudnia.

(Wyjazd R. R. do Berlina. — Termin zwołania Rady Stanu. — Organizacya Departamentu spraw polit. — Ziemianie z Wołynia. — Zmyślony interview z Kucharzewskim. — 8 biskupstw w Polsce. — Wydział teologiczny).

(ajs). Termin wyjazdu Rady Regencyjnej do Berlina nie jest jeszcze zupełnie ustalony. Nastąpi on według wszelkiego prawdopodobieństwa około 4 stycznia.

Projekt ordynacyi Rady Stanu jest już ostatecznie ustalony przez Radę Regencyjną z uwzględnieniem pewnych zmian, wprowadzonych przez radę ministrów. Według projektu, posiedzenia Rady Stanu, mają być jawne, marszałek będzie mianowany. Jutro lub pojutrze projekt Rady Stanu będzie przesłany władzom okupacyjnym. Należy się spodziewać, że w końcu pierwszej połowy stycznia r. p. Rada Regencyjna wyda dekret, zapowiadający powołanie Rady Stanu, poczem odbędą się wybory ustalonej liczby członków i nastąpi nominacya reszty członków, oraz ogłoszenie wirylistów.

Jak nas zapewniają ze źródła miarodajnego inauguracyjne posiedzenie Rady Stanu może się już odbyć w końcu stycznia r. p.

Pośpiech, z jakim czynione są przygotowania do powołania jaknajprędzej Rady Stanu, jest tem bardziej konieczny, że do czasu ukonstytuowania się Rady, brakuje miarodajnego czynnika ustawodawczego.

Dziś odbyła się w Departamencie spraw politycznych konferencya, w której brali udział minister spraw wewn., p. Stecki, p. Dziewulski, dr Chodźko (obaj, jak wiadomo desygnowani na wiceministrów spraw wewnętrznych) i p. Sienkiewicz, który ma objąć dział samorządowy w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Sienkiewicz jest autorem znanego memoryału p. t. »Jaczejki ziemstwa w carstwie polskiem«, swojego czasu wypowiadał przekonanie wprowadzenia w Polsce urządzeń analogicznych do ziemstw rosyjskich. Podobno ma być również powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych p. Babiński, szef kancelaryi Rady Regencyjnej.

Dyrektor Departamentu spraw politycznych, hr. Rostworowski, przyjął dziś delegacyę ziemiaństwa polskiego z Wołynia, przybyłą do Warszawy z Wiednia, gdzie delegaci odbyli konferencyę z hr. Czerninem. Deputacya poruszyła szereg ważnych zagadnień natury gospodarczej i politycznej, odnoszących się do życia tej prowincyi, a wnioski i postulaty przedłożone przez delegatów, przyjęte zostały przez dyrektora departamentu spraw politycznych przychylnie.

W »Vossische Zeitung« pojawił się wywiad korespondenta tego pisma z p. Kucharzewskim, który to rozmowę powtórzyły obecnie pisma polskie wszystkich zaborów. Jak się z autentycznego źródła dowiaduję, rozmowa ta wcale nie miała miejsca, a p. prezydent ministrów dla braku czasu wogóle z żadnym dziennikarzem nie odbył wywiadu.

Jak się dowiaduję, utworzonych będzie w Królestwie Polskiem 8 biskupstw, przyczem w Łowiczu kreowaną będzie ponownie sufragania biskupstwo, zniesiona swego czasu przez rząd rosyjski. Przy uniwersytecie warszawskim utworzony zostaje wydział teologiczny, i to według wszelkiego prawdopodobieństwa już z wiosną przyszłego roku. W tym kierunku czynione są już przygotowania.

Wyjazd Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Warszawa, 30 grudnia.

Według »Kuryera Warszawskiego« Rada Regencyjna ma się udać do Berlina i Wiednia, z początkiem stycznia. Ma jej towarzyszyć premier Kucharzewski i szef gabinetu cywilnego prałat Chełmicki.

Pogromy majątków polskich.

»Dziennik Kijowski« z 29 listopada donosi: Anarchia na Ukrainie szerzy się z wprost katastroficzną szybkością. Ze wszystkich stron, zwłaszcza zaś z Podola, Wołynia i Kijowszczyzny, napływają doniesienia o rabunkach, gwałtach i zniszczeniach, których dopuszczają się żołnierze razem z chłopami. W jednym dniu wczorajszym Sekretaryat generalny otrzymał przeszło 40 depesz, które dają straszny obraz fali zniszczenia na Ukrainie. Grabione są dwory, majątki, rabowany inwentarz, zboże.

Cały powiat Skwirski, jest w morzu anarchii. Włościanie nie pozwalają właścicielom ziemskim, którzy wyjeżdżają, zabrać ze sobą nawet rzeczy, mebli i t. p.

Z Kopenhagi donoszą:

Jak wynika z doniesień dzienników rosyjskich, włościanie zagarnęli folwark leśny hr. Potockiego w Czerniatynie i przywłaszczyli sobie napływające pieniądze i czeki. Również chłopi wspólnie z żołnierzami złupili majątek hr. Czapskiego-Naruszewicza w powiecie nowogródzkim. W powiecie iłłumeńskim odbywają się masowe pogromy. W powiecie borysowskim zrabowano majątki: Zamecze, Wonowiany, Buzenki, Kaźmierzowo i inne.

O pogromach na Litwie dzienniki polskie w Rosyi donoszą następujące szczegóły:

Gdy pierwszy korpus syberyjski posunięto ku Mińskowi, w stronę powiatu wilejskiego, a dowództwo przybyło na kwaterunkowe stanowiska, rozpoczęła się grabież. Całkowicie zrujnowano Poniatowszczyznę p. Świętorzeckiego Dowcewicze p. Bomskowej. Podobnemu losowi uległy majątki: Chmarzyszki p. Chełchowskiej, Nowikowszczyzna pp. Wilkickich, Kopciowszczyzna Kalinowskiej. Zupełnie rozgromiono Kacperowszczyznę pani Gnatowskiej. Wszystko pokrajano, posiekano i zdemolowano. W Sonoczynie rozgrabiono dwór p. Edmunda Bohdziewicza, pozostawiając dosłownie gołe ściany. Korpus syberyjski znaczy ślady swego pochodu spustoszeniami i rozbojem. Opadł on miasteczko Gródek, w większości zamieszkałe przez żydów i »wyczyścił« je z zadziwiającą dokładnością. Rabusie działają planowo, pewnie, z świadomością i znajomością stosunków. Dowódca zachodniego frontu przyrzekł zrobić, co się da, aby położyć kres łupiestwu i bandytyzmowi, pomoc jednak z tej strony wątpliwa.

Mińszczyzny donoszą do »Dziennika Kijowskiego« z daty 29 listopada następujące szczegóły o ograbieniu pałacu w Mańkiewiczach.

Trwożne i ciężkie dni przeżyła administracya ordynacyi dawidgrodeckiej Stanisława ks. Radziwiłła. Wobec ciągłych krążących wersyi o ogromnych zapasach wódki, jakoby znajdujących się w pałacu, postanowiono zniszczyć ogromną ilość starki w piwnicy pałacowej. Zostało to wykonane w tajemnicy, nocą. Niestety, na drugi dzień włościanie i żołnierze ze wsi Mańkiewicze dowiedzieli się i wyprawili na poszukiwania. Rzucono się do pałacu, następnie otoczono mieszkanie urzędników i pełnomocnika. Szukano dokładnie, rabując przy sposobności co się dało. Rewidenci byli wszyscy w szynelach żołnierskich i uzbrojeni — system zapewniający bezkarność zupełną i powodzenie. Wynaleziono jeszcze część starki, której nie zdążono wypuścić i rozpoczęło się pijaństwo. Sytuacya stała się groźna. Bandy pijanych żołnierzy wpadały do pałacu i mieszkań z żądaniem wódki, po 6—8 razy powtarzały się te najścia. Dwa dni i dwie noce nikt nie spał, oczekując nowych ekscesów. Pomocy wojskowej administracya nie żądała. Utworzono wspólnie z organizacyami miejscowemi patrole i dyżury. Dwa razy usiłowano podpalić pałac — udaremniono. Wreszcie, gdy zabrakło wódki, uspokoiło się. Nowe niespodzianki.

Zjechali dragoni, wezwani widocznie przez kogoś z włodz sodlijskich. Odrazu zajęli złowrogie stanowisko. Rozpoczęło swoją działalność pomocy od poszukiwania wódki, na szczęście — bezskuteczne. »Obrońcy« jednak postanowili upamiętnić swój pobyt. Ograbili i splądrowali doszczętnie pałac książęcy i to w oczach swoich oficerów. Gdy urzędnicy chcieli wejść, mierzono w nich czem się dało i grożono bronią. Zabrano wszystko co się dało, zdzierano pokrycia z mebli, ściany, kołdry, pościel, ubranie, książki, a resztę wrzucano do Horynia. Nawet kaplicy nie oszczędzili ci nowożytni Hunowie. Ornat i drobiazgi zrabowano, udało się ocalić kielich i monstrancyę.

Dobę trwała ta gospodarka — na szczęście wyjechali, bo zapewne skończyły się czemś jeszcze gorszem. A więc znikąd na pomoc liczyć nie można. Wojska przysłane na tłumienie anarchii — łupią, ani mienia naszego, ani życia pewni nie jesteśmy.

Socyaliści polscy wobec zniesienia większej własności ziemskiej.

»Dziennik Kijowski« z 29 listopada donosi: Komitet wykonawczy sekcyi Kijowskiej Polskiej Partyi Socyalistycznej (P. P. S.) uchwalił na posiedzeniu dnia 12 listopada następującą rezolucyę:

Witając proklamowanie przez Ukraińską Republikę Ludową zniesienia większej własności rolnej jako krok naprzód w rozwiązaniu kwestyi społecznej, nie znając natomiast szczegółowego planu przeprowadzenia tej reformy, możemy obecnie jedynie wyrazić swoją zasadniczą z nią solidarność.

Ze względu na to:

1) że z istnieniem posiadłości ziemskich polskich na Ukrainie ściśle związany i uzależniony jest również byt szerszych mas ludności pracującej polskiej, stałych obywateli Ukrainy.

2) że w majątkach polskich znajdują się również rzesze wygnańców z Polski, wypędzonych przymusowo przez wojska caratu,

3) że liczne instytucye kulturalne i oświatowe polskie, obsługujące potrzeby szerokich mas polskich, zarówno stałych mieszkańców, jak i wygnańców, utrzymywane były w znacznej części przez burżuazyę polską:

P. P. S. żąda od odnośnych władz Ukraińskiej Republiki Ludowej i od organów demokracyi rewolucyjnej:

1) aby przy rozstrzyganiu kwestyi rolnej w równej mierze obdzielona ziemią została i miejscowa polska ludność pracująca na Ukrainie, a także ci wygnańcy, którzy zapragną zostać obywatelami Ukrainy.

2) ażeby była zabezpieczona egzystencya na czas wojny i powrót do kraju ludności wygnańczej polskiej.

3) ażeby wszystkie instytucye kulturalne i oświatowe polskie, pozbawione obecnie możności egzystencyi, były utrzymywane nadal z funduszów Ukraińskiej Republiki Ludowej i organów samorządu lokalnego.

Nastrój w Petersburgu.

»Dziennik Polski«, wychodzący w Petersburgu, przynosi następujący obrazek nastroju w Petersburgu, skreślony przez Wł. Rabskiego:

Niema nic przykrzejszego, jak z trzeźwą głową wejść między pijanych. I niema nic tragiczniejszego, jak w wielkiem pijaństwie rewolucyi zachować zdrowy rozsądek.

Wyjdźcie na ulicę Petersburga i wsłuchajcie się w rozgwar tych tłumów, które śnią sen bolszewicki. Przeczytajcie 10 arkuszy bibuły dziennikarskiej, zwiastującej rano i wieczór, że spełnił się cud, że bramy nieba otwarte, że jutro już na krwawych bagnetach czerwona gwardya przyniesie pokój, chleb, wolność dla całej ludzkości. Konwulsye logiki! Wizye białej gorączki!

Pamiętam... było to w początkach rewolucyi ludowej. Tłum ludzi stał na Newskim Prospekcie i krzyczał: Rewolucya w Berlinie! Jakiś student przemówił. Słyszałem tylko urywane słowa: »Rosya zbawicielka ludzkości... Za waszym przykładem proletaryat berliński. — Niech żyje rewolucya niemiecka! Żołnierze niemieccy opuszczają okopy!«

Nagle jakiś starszy, poważny człowiek, przerwał mu:

— Skąd to wiesz, towarzyszu? »Wsio czepucha« (wszystko brednie).

Chwila złowrogiego milczenia. Potem student niezdecydowanym głosem wykrztusił:

— Ambasada angielska otrzymała depeszę.

Kłamstwo! — Lecz w tej chwili tłum ciasnem kołem otoczył tego, który ośmielił się wątpić. Złowrogi, podniesione pięście.

— Kontrrewolucyonista! Carski pachołek! — I ktoś uderzył go w twarz.

A dziś? Znowu ta bajka o rewolucyi niemieckiej tańczy na szpaltach wszystkich pism bolszewickich. I daremnie byłoby tłomaczyć, że bolszewicka grupa scewalistów niemieckich nie istnieje, że cała psychika Niemiec współczesnych jest tak daleka od bolszewizmu, jak daleki jest ład niemiecki od rosyjskiego chaosu i patryotyzm uświadomiony od uciekającego z okopów żołdata.

Kłamstwo szaleje. Dla podtrzymania autorytetu bolszewickiego opowiada się dziwy niestworzone o potędze Zimmerwaldzistów i maleńkiej frondzie Haasego i Ledebourn w Berlinie. Mówi się, że socyalizm niemiecki wydał już dekret strajku powszechnego, że wodzem socyalizmu nie jest Scheidemann, lecz Liebknecht, jakby Lenin był nie tylko prawodawcą Rosyi, lecz prawodawcą wszystkich narodów.

W tej chwili ktoś krzyknął za mojem oknem. Roznosiciele gazet zwiastują rewolucyę w Austryi! Otoczył ich tłum ciekawy i radosny. Pokój! Jutro Zimmerwaldziści przywiozą głowę Wiktora Emanuela. Poincare'go i Jerzego! A potem? Potem ogłosimy Stany Zjednoczone Europy — no! i za tydzień, za dwa, nareszcie upijemy się monopolówką...

Niezwykła śnieżyca w Wiedniu.

Pisma wiedeńskie przynoszą całe szpalty opisów niezwykłej śnieżycy, która w ostatnich dniach nawiedziła Wiedeń. Jak stwierdza magistrat wiedeński, od 16 lat nie było w Wiedniu tak obfitych opadów śniegowych, jak we czwartek i piątek. — Przeciętna grubość powłoki śniegowej wynosiła 50 centimetrów. Na całej sieci ulic wynosi to 7,900.900 metrów sześciennych śniegu, albo 2,200.000 dwukonnych wozów. Zdawało się — jak powiada magistrat — że po zmobilizowaniu wszystkich sił zakład czyszczenia miasta będzie mógł podjąć skuteczną walkę ze śniegiem już leżącym, ale po nowym 15-godzinnym opadzie śniegowym praca ta stała się syzyfową.

Zwały śniegu potworzyły się na ulicach i przedwczoraj do południa ruch tramwaju nie odbywał się prawie zupełnie. Tu i owdzie tylko na „Ringu“ wagon samotny przedzierał się przez śnieg, a na przystankach publiczność toczyła walki, ażeby dostać się do wagonu. Chodniki równie trudne są do przebycia, a obok nich ciągną się wały śniegu, przez które tu i owdzie przebita jest droga do sklepu. Śnieg zasypał dworce kolei miejskiej. W Hütteldorfie były ogromne spóźnienia pociągów, gdyż poprzedniego wieczora wykoleił się pociąg w drodze. Wogóle wszystkie pociągi przychodziły do Wiednia z ogromnem opóźnieniem, które wynosiło czasem 9 do 11 godzin.

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, wczoraj pracowało nad usuwaniem śniegu 15.500 robotników cywilnych i wojskowych, między nimi kompania saperów. Płaca wynosi 6 koron dziennie. Usunięto śnieg o tyle, że tramwaj mógł podjąć prawie normalny ruch. Burmistrz miasta Wiednia wezwał ludność, ażeby na ochotnika pomagała przy oczyszczaniu ulic, do czego także pod pewnemi warunkami stawiła się młodzież szkolna. Ostatecznie walka ze śniegiem zakończy się zwycięsko.

Wiedeń, 30 grudnia.

Nastała odwilż. Ruch tramwajów jest prawie normalny, ale dla ruchu kołowego i pieszego ulice są prawie niemożliwe, gdyż skutkiem odwilży utworzyło się bagno śnieżne, w którem trzeba brnąć powyżej kostek.

W zewnętrznych dzielnicach miasta wozy grzęzną w śnieg i nie mogą ruszyć z miejsca. Mali handlarze węgla nie mają dowozu.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od 1 stycznia 1918 w Krakowie wynosić będzie miesięcznie 4 K 60 h, kwartalnie 13 K 80 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 80 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 5 K 40 h, kwartalnie 16 K 20 h.

Cena numeru pojedyńczego 16 h, popoł. 10 h.

Wydawnictwo »N. Reformy«.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 30 grudnia.

Odwilż. Po świątecznych obfitych opadach śnieżnych, nastała odwilż i trwa w dalszym ciągu. Kraków dosłownie tonie w błocie, gdyż tylko chodniki na główniejszych ulicach w śródmieściu czyści się jako tako. Natomiast w bocznych ulicach roztopione zaspy śniegu tworzą takie jeziora, iż formalnie trzeba brodzić wśród błota. Za miastem krajobraz zimowy utrzymał się jeszcze w całości.

Zakończenie starego roku. W poniedziałek, dnia 31 b. m., na zakończenie starego roku odbędą się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach krakowskich z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i odśpiewaniem »Te Deum«. W kościele OO. Franciszkanów odprawia corocznie uroczyste nabożeństwo książę-biskup Sapieha lub ks. biskup Nowak.

Kolendy. Dzisiaj w niedzielę i w Nowy Rok w kościele akademickim św. Anny w czasie sumy o godz. 11 śpiewać będzie chór męski i mieszany pod kierunkiem K. Garbusińskiego kolędy w układzie: W. Deca, Jana Galla i Bol. Raczyńskiego. P. Piotr Kowal śpiewać będzie: »Gwiazdkę« Z. Noskowskiego i kołysankę »Noël« H. Gounoda.

Zakończenie »Tygodnia K. B. K.« »Tydzień«, jak wiadomo, kończy się 1 stycznia. Dzisiaj jednak, w niedzielę, K. B. K. odzywa się po raz ostatni publicznie do ofiarności społeczeństwa, urządzając powtórną zbiórkę na ulicach Krakowa. »Poprawiny« te dzisiejsze będą ostatnią uliczną zbiórką na rzecz K. B. K., co wyraźnie zaznaczamy dla uniknięcia nieporozumień.

Wykaz robotników rolnych. Namiestnictwo — krajowe biuro ewidencyi pracy — poleciło magistratowi reskryptem z dnia 18 grudnia b. r. w myśl rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 9 grudnia b. r. przedłożyć najdalej do dnia 5 stycznia 1918 r. wykaz zapotrzebowania sił roboczych do robót rolnych w roku 1918, a mianowicie wykaz potrzebnych do tych prac jeńców wojennych i wojskowych robotników. Magistrat wzywa zatem wszystkich interesowanych właścicieli gospodarstw rolnych w Krakowie, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 stycznia 1918 roku zgłosili zapotrzebowanie jeńców wojennych, względnie robotników wojskowych, do robót rolnych, w biurze odnośnego komisaryatu obwodowego w godzinach urzędowych, to jest od godziny 11—12 w południe i od godziny 5—6 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. — Wszelkich informacyj w tym kierunku udzielą komisaryaty obwodowe. Zgłoszeń uskutecznionych po upływie zakreślonego wyżej terminu, to jest po dniu 2 stycznia 1918 roku, nie będzie można uwzględnić.

Sądy przysięgłych. Zapowiedziane na styczeń 1918 roku podjęcie czynności sądów przysięgłych w miejscowym sądzie krajowym karnym nie może nastąpić z tego powodu, iż niektóre starostwa z zachodniej części kraju, należącej do okręgu krakowskiego, nie mogły w przepisanym terminie z powodu stosunków wojennych przygotować i nadesłać prezydyum sądu karnego listy przysięgłych. Otwarcie sądów przysięgłych nastąpi wkrótce po nadesłaniu przez starostwa brakujących list.

Z obozu jeńców-Polaków w Dablu otrzymujemy następujące pismo: My, niżej podpisani, dziękujemy Szan. Komitetowi opieki nad jeńcami Polakami w imieniu jeńców Polaków za wieczerzę i ten opłatek tradycyjny, jako też i za podarki, które nam taką radość sprawiły w tych ciężkich warunkach, w jakich się obecnie znajdujemy. Mamy nadzieję, iż wkrótce skończy się nasza niedola i wrócimy na łono Ojczyzny, aby pracować dla dobra ogólnego i stać się godnymi obywatelami naszej drogiej Polski.

Za towarzyszów jeńców Polaków: Wacław Eustachy Huller, Konstanty Burlik, Franciszek Giezowski.

† Pułkownik Antoni Glasner. W dniu 16 b. m. umarł w Pradze nagle na udar serca przebywający tam u rodziny na urlopie ś. p. pułkownik Antoni Glasner, były komendant szkoły inwalidów wojennych w Krakowie. Kierownictwo to objął ś. p. Antoni Glasner w styczniu 1916 roku i na tem stanowisku położył wielkie zasługi około rozwoju tej pożytecznej szkoły. W czerwcu b. r. odszedł jako brygadyer na front rumuński. — Ś. p. pułkownik Glasner był kawalerem orderu Leopolda, oraz orderu Żelaznej korony. Nagły jego zgon wywołał w Krakowie u wszystkich, którzy go znali, serdeczne współczucie.

Krakowski oddział Towarzystwa Pedagogicznego urządza 14-dniowy kurs informacyjny dla nauczycieli (nauczycielek) do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych od dnia 2 stycznia 1918 roku. Zgłoszenia na kurs przyjmuje zarząd Towarzystwa w dniu 31 grudnia b. r. od godziny 9 do 12 w południe w szkole cesarza Franciszka Józefa I, ulica Grodzka l. 61.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po południu arcydzieło Fredrowskie »Zemsta«; wieczorem oryginalna komedya J. Szaniawskiego »Murzyn«, dająca wdzięczne pole do popisu pp.: Solskiej-Grosserowej, Kormowskiej, Kamińskiej, Urbanowicz, oraz panom Węgierce, Zelwerowiczowi, Felmanowi, Noskowskiemu, Szymborskiemu i Jarnińskiemu.

Jutro po raz piąty »Cyrulik sewilski«, arcydzieło komedyowe Beaumarchais'go, które osiągnęło u nas wspaniały sukces dzięki doskonałemu wykonaniu. »Cyrulik« powtórzony będzie we wtorek wieczorem, po południu »Betleem polskie« L. Rydla.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj po południu »Damy i huzary« Al. hr. Fredry; wieczorem »Odsiecz Wiednia« W. Rapackiego. Jutro z racyi Sylwestra wystawiamy nasza druga scena z Revuetką operetkową przy udziale najwybitniejszych sił zespołu operetkowego. Początek wieczoru o godzinie 7.

Wieczory pieśni w Instytucie muzycznym. Pierwszy z cyklu pięciu wieczorów w wykonaniu znanego muzyka Jana Śliwińskiego, ucznia słynnego mistrza Rajmunda von zur Mühlen, odbędzie się w piątek, dnia 4 stycznia 1918 roku o godzinie 7½ wieczorem w sali Instytutu muzycznego. Program obejmuje pieśni Schuberta. Bilety na ten wieczór, jak i abonamentom, wydaje kancelarya Instytutu muzycznego, ulica św. Anny l. 2.

Z krakowskiej szkoły dramatycznej. Jak corocznie, otwiera szkoła dnia 5 stycznia nowy kurs szkolny dla adeptów sceny. Nauka obejmuje zarówno stronę praktyczną przygotowania, jak i teoretyczną i dąży do tego, by uczeń drogą ćwiczeń scenicznych nabył praktycznego przygotowania, któreby czyniło go zaraz po ukończeniu szkoły użytecznym w każdym ansamblu scenicznym. Lekcye odbywają się w godzinach wieczornych. Wpisy codziennie w kancelaryi Instytutu muzycznego, ulica św. Anny l. 2, od godziny 11 do 1 w południe i od 4 do 6 wieczorem.

Sylwester artystyczny. Na przełomie starego i Nowego Roku przygotowaną została prawdziwa niespodzianka dla zwolenników humoru i lekkiej muzyki. W Teatralnej kawiarni urządza wieczór grono artystów dramatycznych, wśród których widnieją nazwiska: p. Kalnickiej, art. opery, p. Rosnowskiego, śpiewaka operowego i wybornego komika ludowej sceny, p. Kolwasa. Śpiewy, monologi, humorystyczne produkcye umilą ostatni dzień starego roku. Koncert wyborowej orkiestry wystąpi z zupełnie nowym karnawałowym programem. — Wstęp do kawiarni już od godziny 6 wieczorem za nabyciem biletu na wieczór artystyczny.

Wielka zabawa dla dzieci w sali Sokoła w dniu 5 stycznia 1918 o godzinie 3 po południu odbędzie się z następującym programem: orkiestra, deklamacya, taniec »Grieg ilustrowany«, odtańczony przez znaną malutką Lili Negry, czytanie ciekawej bajki, krakowiak w 4 pary, pochód kwiatów, wybór królowej i króla Migdałowego, ogólna zabawa i taniec wszystkich dzieci. Zabawa będzie prowadzona przez panie. Dochód przeznaczony na ochronkę dla dzieci Legionistów na Ludwinowie. Wstęp 2 korony. Prosimy wszystkie matki, by łaskawie wzięły udział ze swojemi dziećmi w zabawie.

Pozbawienie Krakowian »świątecznej« mąki. — Krakowianie mają dziwne szczęście do »świątecznej« mąki. W sklepach miejskich, po ośmiu tygodniach głodowania, wydano po pół kilograma mąki białej na głowę, za okres, który kończył się w niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia; nazwano zaś ją, nie wiadomo, dlaczego, mąką świąteczną. Za tydzień zaś bieżący, świąteczny, Krakowianie mąki, jak wynika z ogłoszonego przez magistrat komunikatu, znowu nie otrzymają, mimo, iż była ona przyrzeczona. W komunikacie tym miejski wydział aprowizacyjny, nie wiadomo, dlaczego, ogłasza wydawanie — w połowie mąki, w połowie pęczaku — nie za okres tygodniowy, który ubiega, lecz za okres przyszły od 30 grudnia. Widocznie mąki za bieżący tydzień chcą Krakowian zupełnie pozbawić. Te dziwne, rabunkowe względem ogółu mieszkańców miasta praktyki zaczynają już przechodzić w system u naszych władz aprowizacyjnych.

Skargi lokatorów. W realności przy ulicy Sołtyka l. 5 i w realności przy ulicy 5 Listopada l. 12 już od szeregu miesięcy nie oświetla się wcale klatki schodowej, ani sieni. Realności są znaczne, mają wielu lokatorów i rzecz dziwna, że magistrat dotąd niema o tem żadnej wiadomości i pozwala na to, ażeby obywatele byli narażeni na rozmaite przypadki z powodu oszczędności, na jaką sobie pozwala właściciel realności, licząc na pobłażliwość władz.

Aresztowanie włamywaczów. Policya krakowska aresztowała w ostatnich dniach dwie szajki włamywaczów, którzy dopuszczali się kradzieży sklepowych lub mieszkaniowych. Szajki te składały się z kilkunastu członków, przeważnie małoletnich chłopców. Dalsze aresztowania w toku. Znaczną ilość skradzionych przedmiotów od włamywaczów odebrano.

Podejrzany kursor. Z Tow. katol. właścicieli realności piszą nam: Z uwagi, że doszło do wiadomości naszej, iż chodzi jakiś kursor za inkasem wkładek, który twierdzi, że jest kursorem Towarzystwa katolickich właścicieli realności, zwracamy członkom uwagę, że w styczniu 1918 nie będziemy wysyłali żadnego kursora po inkaso wkładek, lecz roześlemy do członków pocztą odezwy wraz z przekazami, zapomocą których o wpłatę wkładek uprzejmie prosimy. Wkładka roczna wynosi K 8. O ile w przyszłości kursora będziemy wysyłali, zaopatrzony on będzie w odpowiednią legitymacyę z podpisem prezesa dra Mussila.

Z kraju.

Nowy Sącz, 27 grudnia. (Święta w szpitalach wojskowych.) Dla każdego żołnierza, jak wiadomo przykrym jest czas, gdy uroczystość taką, jak święta Bożego Narodzenia, zmuszony jest spędzić w zimnym rowie strzeleckim, zdala od najbliższych. Jeszcze jednak przykrzejszym jest dla żołnierza czas, gdy po twardej służbie żołnierskiej, po trudach wojennych, ze steranem zdrowiem, lub bolesnemi znakami przebytych bitew, zmuszony jest spędzić taką uroczystość nietylko zdala od najbliższych, ale wśród czterech ścian celi szpitalnej. To też w zrozumieniu tego nastroju, w wieczór wigilijny komendant szpitala obrony krajowej dr Sikorski w otoczeniu swojej rodziny, personalu sanitarnego i administracyjnego, obszedł wszystkie oddziały ogromnego kompleksu budynków szpitalnych, od sali do sali, od celi do celi, od łóżka do łóżka, łamiąc się z każdym chorym opłatkiem i składając mu życzenia. Serdeczności dopełniało obdarowanie każdego chorego przez panią Sikorską podarunkami: świąteczną strucla, słodyczami i bakaliami, oraz przedmiotami z rekwizytorni drobiazgów żołnierskich. Nastrój świąteczny dopełniała odpowiednia dekoracya sal i cel, przybranych w kwiecie i zieleń i rzęsiście oświetlone drzewka. Miłe tony orkiestry dopełniały całości tej serdecznej i uroczystej chwili. W czasie świąt nadto udzielono żołnierzom świętalnego wiktu, a pobyt urozmaicono produkcyami orkiestry wojskowej i szeregiem gier towarzyskich pod kierunkiem pań pielęgniarek.

Podobnie zajęto się chorymi i urozmaicono im dni świąt Bożego Narodzenia w szpitalu epidemicznym, pozostającym pod komendą dr Pilzera, jak również w szpitalu »Czerwonego Krzyża« i w szpitalu rezerwowym.

W czasie świąt też wiele osób z publiczności nowosądeckiej odwiedzało cele szpitalne, znosząc chorym słodycze i upominki i darząc ich ciepłemi słowy pociechy i serdeczności, zyskując w zamian serdeczną wdzięczność. (S.)

Powrót zakładników lwowskich. Codzień prawie wracają do Lwowa wywiezieni do Rosyi w czasie inwazyi, jako zakładnicy, obywatele lwowscy, po dwóch przeszło latach przymusowego pobytu za granicami kraju. W ostatnich dniach powrócili prezes Izby rękodzielniczej p. Schirmer, archiwaryusz m. Lwowa dr Aleksander Czołowski, radny m. Włodzimirski, radca dworu Matijów, inspektor szkolny Kocinba i inni. Według wiadomości otrzymanych od powracających zakładników, należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie powrócą wszyscy obywatele, wywiezieni ze Lwowa w czasie okupacyi tegoż przez Rosyan.

---

nera i Wolffa). Żywy tok opowiadania, zajmująca fabuła, werwa zastosowana do wojennej treści opowiadania, stanowiące zaletę nieodłączną wszystkich powieści Z. Morawskiej, znajdują i w tej książce swój pełny wyraz. Po przeczytaniu książki, w umysłach młodzieży ryje się obraz bujnych wojennych przeżyć 1831 roku, utrwalając się niezatartemi rysami, opromieniony aureolą chwały i bohaterstwa polskiego żołnierza.

W dziedzinę historycznej powieści wkracza także znana z działalności na innem polu p. Marya Czeska, autorka tak sympatycznie przyjętych przez ogół »Opowieści Chrystusowych«. Powieść »Dwaj Rymszowie« (Poznań, 1917. Nakładem i drukiem księgarni Św. Wojciecha), osnuta na wypadkach z XVII wieku, daje poznać świeże błyskotliwe pióro, które w nowem dla siebie rodzaju umiało odrazu stworzyć utwór, odpowiadający w pełni swemu założeniu, jako powieść dla młodzieży polskiej. — Treść zaczerpniętą jest z historyi najazdów tatarskich na kresy wschodnie Rzeczypospolitej w połowie XVII-go wieku. Bohaterami są dwaj młodzi Rymszowie Jur i Stach, chłopcy kilkunastoletni, wychowani w twardej szkole polskiego szlachcica, którzy podczas najazdu tatarskiego na sadybę ojcowską, dokonują czynów wielkiego bohaterstwa i roztropności. Młodszy Stach, próbując ucieczki, ginie, starszy zostaje zawleczony w jassyr, gdzie dostaje się w ręce renegata beja Białoskórskiego, który pod wpływem wspomnień swej młodości, wraca młodzieńcowi wolność. Na takiej kanwie barwnej, stepowej opowieści, snuje się wątek powieści, w której przebłyskują echa Sienkiewiczowskich obrazów. Czynnik dydaktyczny ukryty jest zręcznie w samej treści opowiadania, co jest dowodem, że autorka opanowała doskonale metodę tworzenia w dziale historycznych powieści dla młodzieży. Doskonałe ryciny W. Gosiewieckiego, ładny druk i papier, ułatwią wydawcom rozpowszechnienie tej ładnej i interesującej książki.

Z literatury zagranicznej przyswojony dorobek gwiazdkowy przyniósł jeszcze opowieść ulubionego przez młodzież Conan Doyle'a: »Zatrute kręgi« (Warszawa. Gebethner i Wolff), posiadająca tę zaletę, że treść jej zatrąca o kwestye naukowe i książeczkę dla panienek J. H. Burnett: »Co się stało na pensyi?«

Na zakończenie należy się wzmianka książce p. C. Niewiadomskiej: »O tem, czego już niema« (Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa). Jest to opowiadanie, osnute na wspomnieniach młodości. Autorka, która imię swe zapisała w piśmiennictwie dla dzieci długim szeregiem utworów o charakterze dydaktycznym, snuje w tej książce opis kilku zabytków dawnej Warszawy, a w szczególności b. mennicy królewskiej, dalej wspomnienia z pobytu swego w »Liliowym dworze« u babci i kilka innych barwnych, żywo opowiadanych przeżyć, w których wstaje promienne dzieciństwo, wyczarowane w aureoli najmilszych wspomnień i tradycyj rodzinnych. Miejscami kwalifikowałoby się to opowiadanie do skróceń, zwłaszcza w ustępach moralizatorskich i pouczających — ale pomimo tem całość znajdzie niezawodnie wielu chętnych czytelników, zwłaszcza wśród dzieci warszawskich, dla których jest głównie ta książka przeznaczona. P.

Powrót do Brodów i Podwołoczysk. »Czas« dowiaduje się, że urzędnicy stacyj kolejowych w Brodach i Podwołoczyskach otrzymali polecenie, aby byli gotowi do powrotu na swoje stanowiska.

Z ziem polskich.

Tanie materye dla producentów zboża. „Nowa Gazeta" donosi: Wydział wykonawczy Krajowej Rady Gospodarczej (naczelnej instytucyi aprowizacyjnej na okupacyę austryacką), uwzględniając słuszność żądań producentów zbożowych, co do ułatwienia im kupna po cenach przystępnych innych artykułów, niezbędnych w życiu gospodarstwa, polecił zakupić około 200.000 arszynów różnych materyj dla rozsprzedaży pomiędzy producentami, którzy mogą się wykazać z dostarczenia, przypadającej na nich ilości zboża. Jest to pierwszy krok ze strony K. R. G. dla spełnienia potrzeb producentów, którzy, dając zboże po cenach stosunkowo niskich, mają prawo wymagać dania im możności nabywania innych artykułów po cenach również niewygórowanych.

Skutki rokowań pokojowych na targach lubelskich. »Ziemia Lubelska« donosi: Zawarte w Brześciu Litewskim zawieszenie broni żywem echem odbiło się również na lubelskich targach. Nagle pojawiła się masa towarów, których dotychczas nie sposób było dostać. Jednocześnie zaś spadły ceny szeregu produktów pierwszej potrzeby. Szczególne zadowolenie wśród szerokich warstw ludności miejskiej wywołało niespodziewane pojawienie się rzadkich dotychczas szelkiego rodzaju kasz, które przytem znacznie potaniały. Na targach widać również dużo owoców świeżych i suszonych. Fasola ukazała się całymi workami; zaraz po zbiorach fasola kosztowała kwarta 4 K; obecnie zaś, mimo zimy, sprzedawana jest po 3 K 60 h. Ukazał się również w wielkiej ilości i znacznie potaniał ukryty dotychczas mak.

Samoobrona polska. Dzienniki kijowskie donoszą. Zorganizowana w Petersburgu polska Rada bezpieczeństwa rozwinęła szeroką akcyę, wydając obywatelom polskim legitymacye, organizując obronę w rozmaitych kierunkach życia, zarówno w kierunku bezpośredniej obrony życia i mienia, jak i w dziale aprowizacyi, w kierunku handlowym i przemysłowym i t. d.

Na wzór petersburskiej utworzyła się w Moskwie podobna Rada, wyłoniona z kilkudziesięciu stowarzyszeń i organizacyj polskich.

Tworzą się organa samoobrony i w innych skupieniach polskich. — Ze Smoleńska donoszą o otwarzeniu polskiego komitetu bezpieczeństwa. Zorganizowanie tu samoobrony polskiej i przybycie oddziału polskiego, według zdania władz smoleńskich, powstrzymało pogrom w mieście. Do sztabu samoobrony polskiej zwracali się przedstawiciele wszystkich partyj, walczących o pomoc, ale Polacy w ćetwie, rozlepionej po całem mieście, ogłosili, że bronią tylko życia i mienia swoich rodaków. Była chwila, że zaproponowano Polakom, by, jako umiejący najlepiej się zorganizować, wzięli w zarząd całą gubernię smoleńską.

Żołnierze Polacy wobec gwałtów na Rusi. »Dziennik Kijowski« donosi.

W dniach 29 i 30 listopada b. r. w Kijowie odbył się zjazd delegatów prowincyonalnych Związków wojskowych Polaków, zwołany przez zarząd Związku kijowskiego. Na zjazd przybyli delegaci ośmiu Związków prowincyonalnych. Jednogłośnie przyjęta została uchwała następująca:

»Zjazd uznaje, że wszelkie żywioły, rujnujące ziemię polską i niszczące kulturę naszą, są wrogie Polsce i narodowi polskiemu. Zjazd całkowicie i niepodzielnie akces swój zgłasza do tych poczynań, które społeczeństwo polskie przedsięweźmie w celu ratowania kraju i uznaje każde żądanie, które skieruje do nas społeczeństwo w osobie komitetu ratunkowego, za rozkaz dla siebie. Zjazd uznaje potrzebę formowania oddziałów polskich na Rusi, wobec czego powinny być tu sprowadzone gotowe kadry oddziałów polskich«.

Zamach morderczy na adwokata. W »Dzienniku Kijowskim« z 29 listopada znajdujemy następującą informacyę:

Niezwykle liczny orszak żałobny towarzyszył zydwanowi żałobnemu, który wczoraj w południe podążał z kościoła św. Aleksandra na cmentarz Bajkowy. Reprezentowane tu były prawie wszystkie koła społeczeństwa polskiego i najrozmaitsze instytucye. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki zmarłego tragicznie ś. p. Dyonizego Chojeckiego, obywatela ziemi kijowskiej i adwokata przys. A ten orszak, kroczący za rydwanem, liczne wieńce, złożone u trumny, były wyrazem uczuć szczerego żalu szerokich kół naszego społeczeństwa.

S. p. Chojecki padł ofiarą swych obowiązków zawodowych, a równocześnie ofiarą obecnych stosunków, z ręki mordercy. Dnia 11 b. m. u ś. p. Chojeckiego zjawił się rzekomo jakiś żołnierz. Ś. p. Chojecki przyjął go w przedpokoju. Po krótkiej rozmowie rozległ się wystrzał. Służba, która wbiegła do przedpokoju, zastała ś. p. Chojeckiego leżącego na ziemi w kałuży krwi. Morderca umknął. Mord — jak się okazało następnie — był owocem zemsty. Ś. p. Chojecki jako adwokat przysięgły niedawno zastępował w sądzie włościankę z majątku swego szwagra p. Leona Podhorskiego, w sprawie o grunt przeciwko owemu żołnierzowi i uzyskał wyrok, dla włościanki przychylny. Żołnierz już na rozprawie odgrażał się przeciwko ś. p. Chojeckiemu i w rezultacie, aby zaspokoić dziką zemstę, nie cofnął się przed mordem. Mordercę już uwięziono.

Odznaczenie. Inżynier Józef Zahaczewski z Tarnowa, obecnie nadporucznik artyleryi, otrzymał za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i z mieczami. Jest to już czwarte z rzędu odznaczenie p. Zahaczewskiego za waleczność.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starostę Zygmunta Rudnickiego z Trembowli do Lwowa; komisarzy powiatowych: Mieczysława Zarzeckiego z Nadwórny do Cieszanowa, Michała Rosolskiego ze Lwowa do Czortkowa, Józefa Ruedigera ze Lwowa do Stryja i Bronisława Komornickiego ze Stryja do Lwowa.

Repertoar świąteczny teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 30 b. m., po południu: »Zemsta« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Murzyn« J. Szaniawskiego.

W poniedziałek, dnia 31 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We wtorek, dnia 1 stycznia, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We środę, dnia 2 stycznia: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, dnia 3 stycznia: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W piątek, dnia 4 stycznia: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

W sobotę, dnia 5 stycznia, po raz pierwszy: »Myszy bez kota«, farsa w 3 aktach Jordana.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Myszy bez kota« Jordana.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W poniedziałek, dnia 31 grudnia, o godzinie 7 wieczorem: Revue scen operekowych; wieczorem o godzinie 10½: Wieczór Leona Wyrwicza.

We wtorek, dnia 1 stycznia, o godzinie 3 po południu. »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7: »Damy i huzary«.

We środę, dnia 2 stycznia, o godzinie 7 wieczorem »Księżniczka czardasza«.

We czwartek, dnia 3 stycznia, o godzinie 7 wieczorem: »Sądny dzień«.

W piątek, dnia 4 stycznia, o godzinie 7 wieczorem. »Lalka«.

W sobotę, dnia 5 stycznia, o godzinie 3 po południu. »Sądny dzień«; wieczorem o godzinie 7: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7: »Odsiecz Wiednia«.

Zmarli:

W Warszawie umarła Józefa z Karskich Piotrowska, była prima ballerina warszawskich teatrów, matka Gabryeli Zapolskiej, przeżywszy lat 80.

Dr Stanisław Borowski może podjąć w Departamencie skarbowym N. K. N. kwit Departamentu Skarbu T. Rady Stanu na złożony na Skarb Narodowy dar 60 K w złocie.

Na »Czerwony Krzyż«. Kapitan honwedów, Bela Somogyi, komendant biura wywiadowczego dla austro-węgierskiego terenu okupacyjnego w Królestwie Polskiem, przesłał krajowemu Stowarzyszeniu »Czerwonego Krzyża« w Krakowie 693 K 55 h, oraz 1 rubla, zebrane w swoim urzędowym lokalu. Krajowe Stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża« przesyła łaskawemu ofiarodawcy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Minister Steczkowski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 30 grudnia.

Jak się dowiadują »Polnische Stimmen«, polski minister skarbu dr. Steczkowski bawił parę dni w Wiedniu i konferował z wielu osobami (urzędnikami bankowymi i państwowymi funkcyonaryuszami), których zamierza się powołać do polskiego ministerstwa skarbu tymczasowo lub definitywnie. Rokowania są po części ukończone. Dr Steczkowski odjechał wczoraj do Warszawy.

Delegacya węgierska o Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Wczoraj ogłoszono sprawozdanie zagranicznej komisyi delegacyi węgierskiej o exposé ministra spraw zagranicznych. Stwierdza ono z zadowoleniem rozpoczęcie rokowań rozejmowych z Rosyą, wita dalej proklamowanie Polski samodzielnem królestwem i w sprawie tej tak dalej mówi:

Zawarciu pokoju z Rosyą nie stoi też na przeszkodzie to, że Austro-Węgry i Niemcy proklamowały zajęte przez nie Królestwo Polskie aktem z 5 listopada z. r. samodzielnem, konstytucyjnem państwem i przez to wykluczyły wielki obszar z faktycznego stanu posiadania rosyjskiego państwa. Decyzya ta, tak ważna historycznie, nie sprzeciwia się naszym celom pokojowym, a rząd rosyjski nie może odmówić jej uznania, tem bardziej, że odpowiada ona postawionej przez przedstawicieli państwa rosyjskiego zasadzie stanowienia narodów o samych sobie. W zgodzie z oświadczeniem tak parlamentu jak rządu komisya parlamentu węgierskiego powołana do obrad nad wspólnemi sprawami, wita z wielką radością i sympatyą odbudowanie samodzielnego Królestwa Polskiego w przekonaniu, że braterskie stosunki, które naród polski i węgierski łączyły w przeszłości, odżyją znów z chwilą powstania Królestwa Polskiego. Naturalnie stawiamy żądanie, aby organizacya nowego samodzielnego królestwa polskiego była przeprowadzona w taki sposób, aby z niej nie wynikły żadne szkodliwe następstwa dla konsystencyi monarchii i dlatego dualistycznego stosunku równości, który właśnie w tej wojnie okazał się fundamentem monarchii.

Delegacya ze względu na odmowne stanowisko nieprzyjacielskich państw zachodnich zgadza się na oświadczenie ministra, że nie pozostaje nam rzeczywiście nic innego, jak zmusić naszych nieprzyjaciół do pokoju, a ci, których zachcianki zdobywcze winne będą dalszej wojnie, będą musieli ponosić skutki swego postępowania i zapłacić odpowiednie odszkodowanie za narzucone nam ponownie ofiary.

Konfiskata złota w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 30 grudnia.

(Ag. pet.). Ukaz w sprawie konfiskaty schowków stalowych w bankach postanawia:

1) Wszystko srebro w tych schowkach przenosi się na bieżący rachunek klientów do banku państwowego, złoto w monetach i w gotówce konfiskuje się, a zapasy złote oddaje się państwu. 2) Posiadacze schowków mają natychmiast stawić się z kluczami w banku, aby być obecnymi przy konfiskacie. 3) Nieukazanie się ich przez trzy dni po wydaniu odezwy będzie uważane za nieufność wobec zarządzonej konfiskaty. 4) Schowki takich właścicieli będą otworzone przez specyalną komisyę, a cała ich zawartość stanie się własnością ludową.

Spisek kadetów.

Kopenhaga, 30 grudnia.

Donoszą tu z Petersburga: Komisarz wojskowy odkrył nowy plan zamachu na rząd bolszewików. Stwierdzono, że przywódcy kadetów utrzymują ścisłe stosunki z czarną sotnią. Dalej odkryto organizacyę, która miała na celu organizacyę pladrowań. Skonfiskowano mnóstwo broszur, wydanych przez kadetów.

Zamach na konsulat amerykański w Odesie.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Na konsulat amerykański w Odesie rzucono bomby. Gmach konsulatu został znacznie uszkodzony.

Delegacya fińska w Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 30 grudnia.

(Szw. Ag. tel.). Bawiąca tu fińska delegacya została przyjęta przez króla. Kierownik jej, radca stanu Grippenberg, wygłosił do króla w imieniu rządu fińskiego przemówienie, w którem rzekł, że Finlandya zwraca się do wolnych państw świata z prośbą, aby ją uznano za zupełnie niezależną, i opiera się przy tem na prawie stanowienia narodów o sobie, które to prawo jest postulatem panującego dziś poczucia sprawiedliwości także względem małych narodowości.

Zakończył: W imię przeszłości historycznej i stuletnich wspólnych celów, zwraca się Finlandya przedewszystkiem do Szwecyi, która brała udział w budowie Finlandyi, i jej rozwoju kulturalnym, aby uznała żądanie fińskiego narodu do bytowania jako wolne państwo.

Król odpowiedział: Zapewniam pana, że ja i mój rząd odnosimy się z sympatyą do tego żądania Finlandyi i pragniemy gorąco, aby Finlandya została uznana za niezależne państwo. Ważną jednak sprawą w tem zagadnieniu jest zgoda między waszym krajem a Rosyą. Możecie być przekonani, o moich gorących życzeniach dla was i dla przyszłego rozwoju waszego kraju.

Socyaliści angielscy w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 30 grudnia.

(Reuter). Na specyalnej konferencyi przedstawicieli stowarzyszeń socyalistycznych i innych korporacyj, przyłączonych do partyi pracy, przedłożono memoryał, dotyczący celów wojennych.

Bowerman odczytał list Lloyd Georgea, który wyłuszcza, że polityka rządu angielskiego nie zmieniła się bynajmniej, gdyż nie zmieniły się ideały, dla których Anglia walkę podjęła. Anglia przyjęła wyzwanie Prus, chciała świat zwolnić ostatecznie od nieznośnej zmory militaryzmu i stworzyć podstawę trwałego pokoju przez przywrócenie wolności ujarzmionym narodom, a szacunku ustawom i traktatom. Co się tyczy celów wojennych, to oświadczenie w tym kierunku nie może być uczynione bez porozumienia z sojusznikami. Rządy koalicyi mają zaś zamiar złożyć wspólne oświadczenie co do tych celów.

Henderson wśród niepokoju zgromadzenia oświadczył, że polityka partyi pracy opiera się na trzech zasadach: 1) o ile możności szybko załagodzić konflikt na podstawie demokratycznej; 2) umowy w sprawie terytoryów nie powinny być podyktowane względami aneksyjnymi i imperyalistycznymi ani strategicznymi, lecz postępem cywilizacyi i względami na pokój świata; 3) polityka handlowa po wojnie nie powinna się opierać na ucisku gospodarczym ani odosobnieniu handlowem narodów nieprzyjacielskich.

Henderson usilnie domagał się wyjaśnienia celów wojennych i wśród głośnych okrzyków opozycyi oświadczył:

Jest rzeczą bardzo możliwą, że obecne stanowisko Rosyi zawinione zostało przez to, że nie określono dokładnie celów wojennych. Od jednego z członków rady wojennej gabinetu wiemy, że conajmniej dwa mocarstwa wojujące nie pragną dalszej wojny. Carson w mowie w Portsmouth powiedział: Czy myślicie panowie, że Austro-Węgry dalej chcą walczyć? Wiem, że nie i nie twierdzę tego lekkomyślnie. A czy myślicie panowie, że Turcya chce dalszej wojny? Wiem również, że jej nie chce. Henderson powiedział następnie: Czy na podstawie tego urzędowego oświadczenia mamy prawo przypuszczać, że Austro-Węgry i Turcya gotowe byłyby do pokoju, pod warunkiem, że sojusznicy postąpią z nimi tak, jak Niemcy postąpiły z Rosyą? Mam prawo zapytać, dlaczego nie wybrano tej drogi, zwłaszcza co do Turcyi. Nie możemy sobie na to pozwolić, żeby Rosyę na zawsze pozostawić w ręku naszych nieprzyjaciół.

Stanowisko Ameryki.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Hagi: »New Jork Herald« donosi z Waszyngtonu:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing oświadczył zastępcom prasy, że Ameryka nie ma powodu do zmiany swego stanowiska w sprawie wojny europejskiej, mimo propozycyi pokojowej Rosyi. Wilson określi w najbliższym czasie bliżej swoje stanowisko.

Afera Mezöffy'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 30 grudnia.

»Abend« donosi z Budapesztu:

Tutejszy dziennik »Acht-Uhr-Blatt« ogłasza list otwarty, skierowany do węgierskiego ministra rolnictwa Mezöffy'ego, którego autor oświadcza, że Mezöffy w roku ubiegłym, gdy nie był jeszcze ministrem rolnictwa, dostarczył ministerstwu wojny znacznych zapasów kapusty, po cenie 24 koron za 100 kg., podczas gdy w owym czasie można było nabyć wszędzie kapustę po cenie 6 do 15 koron za 100 kg.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Zygmunt Hirsch

c. i k. lekarz weterynaryjny, pełniący służbę od początku wojny przy c. i k. 4 dyw. kaw., odznaczony złotym krzyżem zasługi i złotym krzyżem zasługi z koroną

zmarł dnia 23 grudnia b. r. we Lwowie.

Izydor Herzog

kupiec i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 51, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia 1917 roku o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Dietlowskiej L. 97.

O tem zawiadamia i na ten smutny obrzęd zaprasza stroskana

Rodzina.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie mego ukochanego męża ś. p.

JANA LYSSEGO

tak w Makowie, jako też i w Krakowie, w szczególności zaś Przewielebnemu Duchowieństwu w Makowie, które raczyło wziąć gremialny udział w tym smutnym obrzędzie — składamy na tej drodze z głębi serca płynące „Bóg zapłać!"

11428 Żona i dzieci.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie, a w szczególności Jaśnie Wielmożnym Panom Profesorom c. k. gimnazyum w Podgórzu, Kolegom Zmarłego i Znajomym, jak i tym, którzy nieśli nam słowa pociechy z powodu zgonu

ANTONIEGO LANDWIRTHA

ucznia V-tej klasy gimnazyalnej

składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

11406 Rodzina.

Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Jana Lyssego złożyli na Zakład Brata Alberta: Karolina Lyssy z córką 50 K, Eugeniusz Lyssy 50 K, Antonina Sodraniewiczowa 50 K i Emerykowie Kelerowie 50 K.

Szafa sklepowa

dębowa, oszklona, o 6 lustrzanych przesuwalnych szybach, z półkami i 12 szufladkami, nadająca się do apteki, drogueryi, cukierni i t. p., tanio do sprzedania. Oglądać można w Podgórzu, ul. św. Floryana l. 10, parter na prawo, między g. 3—4 po poł. 11589

Panna

inteligentna, energiczna, z praktyką, poszukuje posady jako ekspedyentka, kasyerka lub też podobnej. Zgłoszenia pod „Z. 15" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11368 1 2

Kupię nuty.

Zgłoszenia pod S. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11355 1 2

Koń

roboczy, średniej grubości, bardzo dobry ciągacz, do sprzedania. Ludwinów, ul. Wilga l. 68. 11358

Łóżko

kanapę i szafę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „A. B. 150" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11388 1 3

Sprzedaż

sardynek, ogórków, musztardy, konserw rybnych oraz ciast cukierniczych po najtańszych cenach Leopold Zuckerbrodt, Kraków, ul. Józefa l. 2. 11357 1 4

Energiczna osoba

radaby poznać inteligentnego człowieka w wieku 35 lat, w celu wymiany myśli. Małżeństwo możliwe. Zgłoszenia pod Ewelina przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11354

Apteka w Turce

nad Stryjem poszukuje zaraz magistry i praktykantki z rozpoczętą praktyką. Zgłoszenia przyjmuje właściciel D. Feldmann, Hodonin, (Göding), Morawy. 11064 4 4

Korę świerkową

i garbnik, złożone do wagonu, kupuje fabryka skóry Karola Feigla w Strażowie, stacya Bośiny (Drosań, Bosenin) Czechy. 11066 3 3

Zupełne
KURNIKI
w każdej wielkości
WYLĘGARKI
dla właścicieli gospodarstw i dóbr
MŁYNKI DO MIELENIA KOŚCI
na przyrządzanie karmi, ręczne i maszynowe, nabywać najlepiej u
Nickerl & Co, T. z o. p.
specyalnego przedsiębiorstwa racyonalnego chowu drobiu i małych zwierząt.
Inzersdorf 48 pod Wiedniem.
Zażądać wielkiego katalogu. Książka Nr 48 za 1 koronę markami 11294 1 11

Skrzypce koncertowe

dzieło Häuslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania za K 1000 w Księgarni katolickiej w Krakowie (ul. Floryańska l. 1). 10638 5 5

Kupuję i płacę

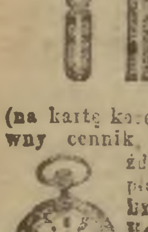
najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Fell, ul. Grodzka 58. 9101 59 60

Karty polowe

5 kg paczka 2000 kart szarych 6 K za 1000. Karty żołnierskie, miłosne, z kwiatami, krajobrazami, życzeniami, karty na Gwiazdę i Nowy rok, za 100 sztuk 7 K. Najnowszy cennik zadarmo. Schleiera wydawnictwo kart, Wiedeń, XVI., Brunnengasse 67, Abt. 11. 9362 7 0

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16—, 18—, 20—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18—, 22—, 26—. Biało metalowe (gloria srebro, podwójnie kryty ank. remont. zegarek K 28—, 30—. Gallynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36—, 38—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40—, 50—, 60—. Budziki, zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 33 40



Kancelarya
adwokata Dra Borowca w Łańcucie

poszukuje zaraz zdolnego do samodzielnego prowadzenia kancelaryi koncypienta. 11368 1 3

Ordynacya łańcucka poszukuje zdolnego

buchaltera

lub zdolnej buchalterki z ładnem pismem. Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia nadsyłać do Dyrekcyi dóbr w Łańcucie. 11376

Praktykanta

przyjmie do biura na praktykę biurową J. Ropski, ul. Szewska 5. 11369 1 2

Inteligentna panna

z gruntowną znajomością języka polskiego i francuskiego, oraz początkami muzyki, potrzebna do wychowania pięcioletniej dziewczynki i sześcioletniego chłopczyka. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Zofia Feuercisenowa, Szczakowa. 11325 1 3

Poszukuję:

Buchalterki lub **buchaltera** bilansisty. Wymagana kilkoletnia praktyka w przedsiębiorstwach handlowych, język niemiecki
Kowala, kawalera lub na ordynaryę, zdolnego majstra.
Urzędnika kancelaryjnego do młyna z dobremi świadectwami; wymagana rachunkowość i praktyka administracyjna. 11404 1 4
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Adresować: Aleksandra Uznańska, p. Czudec.
Zgłoszenia osobiste w Krakowie: Grand hotel w dniach 30 i 31 grudnia, 1 stycznia

Tapicer

przerabia meble klubowe, materace i t. p. rzeczy solidnie, po cenach konkurencyjnych. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 11074 5 5

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmauss, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 11060 5 10

Nowe czeskie pierze gęsie!

½ kg białych, niedartych I gat. 2·50
½ „ „ „ II „ 1·60
½ „ „ „ III „ 1·20
½ „ szarych „ I „ 1·20
wysyła 5 kg opłatnie za zaliczką firma Haldek, Smichov, ul. Kińskiego l. 1. 10798 6 8

Surogat krochmalu

zupełne zastępstwo krochmalu do bielizny, czyni bieliznę, jak śnieg białą, sztywną i lśniącą, nie naruszającą jej wcale. Dla odsprzedających pudełko na próbę, 150 torebek 30 K, 10 pudełek 270 K z Pragi za zaliczką. A. TOSEK, Praga, Kral. Vinohrady 1274/G. i. 10578 5 6

Gotowe zupy

(bulionowy dodatek do zup)
Znak „Oson"
o smaku grzybów, jarzyny, wybitnej dobroci. Wydatność 4—5 talerzy
W drobnej sprzedaży jednak tylko 20 halerzy.
Przesyłka próbna, 2 pudełka, 200 sztuk sortowanych, wysyła się opłatnie wszędzie za 32 K.
Dla hurtowników
osobliwe oferty ze znacznym opustem.
Ta luźna masa do zup
o smaku jarzyny, grzybów i kminku w skrzynkach po 50 kg i 100 kg netto po najniższych cenach dziennych.
Osobliwe oferty
dla gospodarstw załogi, obozów z jeńcami, szpitali, kuchni ludowych i t. d. i t. d.
Fabryka środków żywności
o ruchu parowym
FREUD & ORLIK
Praga - Žižkov
Riegerova ul., 69.
Poszukuje się dzielnych zastępców, mających stosunki.
11405 2 2

Tydzień K. B. K. od 23—31 grudnia.

11044 5 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Poząd. koresp. w języku niem. 131 147 0

Siłę biurową

znającą dokładnie korespondencyę polsko-niemiecką, pisanie na maszynie, stenografię, znajomość buchalteryi, z dłuższą praktyką biurową przyjmie dom handlowy w Krakowie. Zgłoszenia pod „Siła biurowa" przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13. 10039 10 0

PIERWSZY MASZYNOWY ZAKŁAD ZELOWANIA I NAPRAWY OBUWIA

Kraków, ul. Grodzka l. 42
donosi, że pozyskał większą ilość robotników szewskich i że już wykonuje w czasie najkrótszym wszelkie naprawy i zelowanie butów.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie. 11263 1 2

Baczność masarze!

Firma Gustaw Waeger w Puntigam (Styrya), przemysł jelitowy, poleca P. T. masarzom sortowane jelita brunświckie, suche, solone, wieprzowe i owcze trzewia, sortowane podług grubości, po najtańszych cenach dziennych. Zażądać cennika. GUSTAW WAEGER, przemysł jelitowy, Puntigam. 11315 1 3

Ruchome sandały

z obcasami i bez obcasów z najlepszego drzewa bukowego wysyła bardzo tanio w każdej ilości zakład budowniczy dla barwiarek, Berno (Morawy), Friedwaldegasse 4. 11292 1 3

Krem fiołkowy na skórę Silve
Słoik szklany 80 h i 2·50 K
tubka 1 K i 1·20 K.
Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.
10219 11 0
W aptekach, drogeryach i perfumeryach.
Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII.

Herbata Herbata
„RUBIKAN"

prawnie chroniona 10382 9 0
Paczka = 100 pudełek Nr 1 40 K
„ = 100 „ Nr 2 80 K
„ = 100 „ Nr 3 160 K
Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką
Dla hurtowników opust. Zastępcy potrzebni.
Lang & Comp. „Rubikan" Teevertrieb
Osijek, Slawonia. Telegramy: Langcomp.

Skóra grzbietowa Ia

okrągłe sztancowane ochraniacze podeszew
do obuwia męskiego 58 sztuk 20 mm w paczce
„ obuwia damskiego 50 „ 16 „ „ „
„ obuwia dziecięcego 50 „ 14 „ „ „
Wysyłki na próbę najmniej 25 paczek jednej wielkości opłatnie za zaliczką może uskutecznić zaraz Zygmunt Neumann, Wiedeń, II, Untere Augartenstr. 6. 11153

Telefon 46268. Telefon 46208
ARTIKA, przewyborny
Środek klejący

bez alkaliów, w miejsce gumy arabskiej i dekstryny 11224 1 0

gotowe do użycia, w cienkich warstwach nałożone, prawie bezbarwne szybko schnące kleidło o wybornej sile klejenia wszelkich wyrobów z tektury; do przylepiania etykiet na papierze, skórze, szkle i blasze szczególnie się nadające, wysyła szybko w naczyniach po 5, 12½, 50 kg, w beczkach około 250 kg z fabryki, z wyłączeniem opakowania.
Coh & Blitz, Wiedeń, XX/2, Dresdnerstrasse Nr 82.

Poszukuję

do 7-letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie inteligentnej panny, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia tylko od g. 9—1, ul. Zielona 11, I p. 11309 2 3

Awiza węglowe

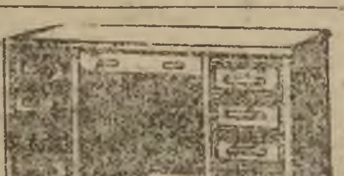
krakowskie, kupi I. Iro, Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, parter, front, od godz. 2—3. 11259 2 3

Szukam posady

sekretarza, kasyera, kontrolora, magazyniera lub majstra ceglarskiego. Mam 17-letnią praktykę w ceramice. Adres: Kazimierz Tokarz, kierownik gazowej cegielni, Zamość, ziemia lubelska. 10659 8 3

Zgubiono

dnia 19 b. m. wieczorem, o godz. 6, wsiadając do tramwaju pod kościołem Maryackim około 500 K. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się między godz. 8—12 i 2—6 w głównym składzie soli, ul. Stolarska l. 16. 11165 2 2



„JERRY" Szafa

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1418. 145 42 0

Buchalter-korespondent obznajomiony dokładnie z buchalteryą amerykańską, władający językami krajowymi, posiadający praktykę, poszukiwany natychmiast. Zajęcie popołudniowe możliwe. Zgłoszenia pod „Buchalter" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 11289 2 2

Palto

dla starszego chłopca i kostyum damski sprzedam tanio. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 11283 3 3

Reszłki

jedwabiu na kostyumy, suknie i bluzki oraz hafty, etaminy i gazy. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 11284 3 3

Stenografistkę

niemiecko-polską, tylko bardzo wprawną, przyjmie Liga Pomocy przemysłowej. Kraków, Straszewskiego l. 28, z płacą miesięczną 200 K. 11033 3 3

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

z całem urządzeniem, w Wadowicach, natychmiast wydzierżawię tylko zdolnej sile zawodowej. Zgłoszenia osobiste u fotografa Polaniska w Żywcu. 11302 2 6

Dobra

we wschodniej Galicyi, 360 hektarów pól, łąk i lasów, do sprzedania. Wiadomości udzieli: I. Ziemski, Jezupol. Pośrednictwo niedopuszczalne. 11299 2 3

Kilkanaście futer damskich

i męskich, serdaki, płaszczyk sukienny nowy, futra na szyję i rękawki tanio do sprzedania 11372 1 3
Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o
nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobra, w razie wielkości lub braku pełności.
Napisać z zaufaniem pod adresem
Ida Krause, Pressburg
(Węgry). Schanzstrasse 2 Abt. 47.
11303 Nie to nie kosztuje! 1 0

OGŁOSZENIE.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga ma do rozdania:
1/12 wsparć po 300 K dla ubogich ozdrowieńców wyzn. mojż., którzy po przebyciu ciężkiej choroby lub opuszczeniu szpitala nie mogą jeszcze oddawać się pracy;
2/6 wsparć po 400 K dla ubogich wyzn. mojż., chorych na chorobę płucną.
Prośby z wykazaniem powyższych warunków z przytoczeniem dokładnych dat i świadectw należy wnieść do 15 stycznia 1918 r. przez dziennik podawczy gminy izraelickiej w Krakowie, (ul. Skawińska 2). 11360 2 2

W Krakowie, 27 grudnia 1917.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga.

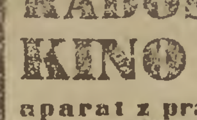
Dr Samuel Tilles
przewodniczący.

Ręczne młynki

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje Adolf Oppenheim, Mor. Ostrava, ul. Mostova 13. 11177 4 20

RADOŚĆ NA GWIAZDKĘ! KINO KIESZONKOWE

aparat z prawdziwemi filmami tylko 3 K Serye osobnych filmów po 1 K.
Dotąd pojawiło się 20 seryj; po przesłaniu należytości i 80 hal. na porto i opakowanie, za zaliczką o 60 h więcej. Do pola nie wysyła się za zaliczką. J. R. Bergmann, Wiedeń, V., Kohlgasse 46. Róg Margarethenstrasse. Sklep nie od ulicy.
10864 3 3

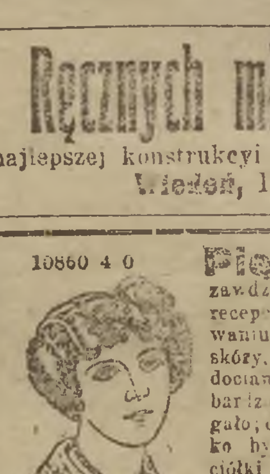


AUTOMATYCZNE ŁAPKI
na szczury K 6·20, na myszy K 4·30, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc K 5·30, łapka na muchy „Nowa" K 2·30, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy Tintner, Wiedeń III/195, Neulinggasse 26. 8838 23 104

Ręcznych młynków śrótowników

najlepszej konstrukcyi dostarcza zaraz pocztą E. Wolfsohn, Wiedeń, II., Obermüllnerstrasse 17 11280

10860 4 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu ... Byłam już bardzo nieszczęśliwa ... nic mi nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jelinek, Wiedeń, 66, skrytka 37 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę Nr 9. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Monter

maszyn rolniczych, obznajomiony dokładnie z montowaniem wszelkich maszyn rolniczych, inteligentny — zdolny ewentualnie do prowadzenia ekspedycyi i magazynu, poszukiwany do wstąpienia od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Monter" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 11287 2 2

Zakład fotograficzny Polaniska w Żywcu

przyjmie zaraz na dobrych warunkach retuszerkę neg. i poz. Reflektuję tylko na zdolne siły. 11313 2 6

Sprzedam

za niską cenę 1 ubranie, 1 palto, 1 kurtkę i czarne spodnie, wszystko nowe. Zgłoszenia u Lewińskiego, ul. Dietlowska l. 77. II p., oficyna. 11331 2 2

Atlas anatomiczny

Toldta, w 7 tomach, do sprzedania. Zgłoszenia: L. Doboszyńska, Siersza Wodna. 11141 3 3

Do sprzedania

lampy elektr., rechaud gazowe ze stolikiem, płaszcz damski, suknia czarna jedwabna, drobiazgi. Przedłużenie ul. Karmelickiej, obok żandarmeryi, parter. 11121 2 2

Profesora gimnazyalnego

poszukuje się, celem przygotowania ucznia, z końcem czerwca do egzaminu wstępnego w zakresie wszystkich przedmiotów, przepisanych dla V kl. gimn. klasycznego. Zgłoszenia listowne pod „Sumienność i gwarancya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11290 3 10

Poszukuje się

do wynajęcia pokoju i kuchni z meblami lub 2 pokoi i kuchni bez mebli. Zgłoszenia pod „Wynajem" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11244 3 3

JAKÓB REICH

fabryka korków i skład kapsli metalowych Kraków, ulica Grodzka l. 71. 10915 0 10

Manipulantkę

piszącą bardzo biegle na maszynie, ze znajomością dokładną stenografii polskiej i niemieckiej, przyjmie się zaraz na warunkach korzystnych. Zgłoszenia pod „Stenografia" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 11268 2 2

Dom w Podgórzu

I-pi tr., nowy, o 15 pok., poj. bardzo zbudowany, blisko stacyi Podgórze-Miasto i stacyi tramw.

okazyjnie

jest do sprzedania. Informacyj udziela Danzigerowa, ul. św. Sebastyana 23, I p., od godz. 2—4 po poł. 11115 3 3

Do prowadzenia

kasy i registratury listowej potrzebna zaraz panna z pięknem pismem. Wymagana kaucya lub poręka. Zgłoszenia pod „Kasa" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 11285 2 2

Magazynier-ekspedyent

z pięknem pismem i znajomością prowadzenia ksiąg magazynowych poszukiwany zaraz. Pierwszeństwo obznajomionym z maszynami rolniczemi. Zgłoszenia pod „Magazynier" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 11286 2 2

Fabryka korków Jakóba Reicha

w Krakowie, ul. Grodzka 71. 11306 2 10

Byt dostatni

zapewni rodzina z mieszkaniem na wsi lub we Lwowie, w domu własnym, za pożyczenie 10—20 tys. koron. Zgłoszenia: okaziciela paszportu Nr 236 Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów 11298 2 3

Kupujemy i płacimy

za łatki jedwabne nowe kg 50 K
„ łatki jedwabne stare „ 15 „
„ nici jedwabne i jedwab skubany „ 40 „
„ motki jedwabiu stosownie do gatunku i jakości kg 50 K — 120 „
Przesłać choćiażby bardzo małą ilość w paczce pocztowej nie opłaconej, na nasz koszt, a otrzyma się zaraz całą należytość, przesłaną przekazem. — Wybór towarów jedwabnych i wełnianych Jan Konrady & Co, Wiedeń, VII Kaiserstrasse 59. 10421 5 5

Inteligentna panienka

ze szkołą handlową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny popołudniowe od 3-ciej. Zgłoszenia pod „A. B. 19" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11337 2 2

Płatniczy

fachowiec, z kaucyą, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod Fachowiec przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11341 2 3

Ogrodnik

dobry jarzyniarz, na wysoką pensyę i tantiemę potrzebny zaraz. Zgłoszenia u firmy Freege, ul. Lubicz. 11342 2 3

Hotel

dwupiętrowy, wraz z kawiarnią, w centrum miasta Lwowa, z wkładem 250 tysięcy koron, sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtewicza. Lwów, ul. Leona Sapiehy 2. 11345 2 3

Dwie posady.

Potrzebny zaraz profesor (ka), względnie kandydat (ka) filolog i przyrodnik do prywatnego gimnazyum realnego na prowincyi. Wynagrodzenie miesięczne 300 do 400 koron. Bliższa wiadomość: Szkoła buchalteryi, Kraków, ul. Szujskiego l. 7, parter. 11351 2 4

25-letni technik

(dział bawełniany), z praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Rysownik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11204 2 2

Futro szopowe

do podróży, palto zimowe, futro miastowe, 3 ubrania żakietowe, w tem 2 czarne, prawie nowe, na szczupłego mężczyznę, kamaszki szewro Nr 43, nowe i używane, kapelusze i drobiazgi sprzedam. Także mandolinę, luksusową cytrę i skrzypce w futerałach. Powiśle 4, II p., front, od godz. 3½ do 5½. 11192 3 3

Bona

inteligentna, możliwie freblanka, ze szczególnem umiłowaniem dzieci, poszukiwana do czteroletniego chłopczyka. — Pomoc w gospodarstwie i znajomość krawieczyzny pożądana. Świadectwa z fotografią pod adresem: Dr Helena Bornstein, Wiedeń, III., Keilgasse 7/17. 11350 2 3

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 10121 14 23

Powóz

półkryty, lekki, parokonny, na ciśnieniowych osiach, tanio do sprzedania u lakiernika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 11214 3 3

30.000 K

do ulokowania na hipotekę. Wiadomość u adw. Dra Zygm. Lachsa' Kraków, ul. Grodzka 60. Tamże obrazy do sprzedania. 11203 3 3

Fayeton

(powozik półkryty) bardzo elegancki solidnej roboty, nowy, za 4000 K u kowala R. Szpunara w Krakowie ul. Mogilska, za rogatką (poczta Grzegórzki), do sprzedania. 11347 2 2

Realność I-p.

blisko Krakowa, naprzeciw stacyi, nadająca się na hotel i t. d., dochód netto 4000 K dług 26 000 K, cena 60.000 K sprzeda biuro sprzedaży realności J. Ropski, ul. Szewska 5. Tel. 2243. 11240 2 3

Farby

do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca J. Derys, Przemyśl. — Kupuję: Nasiona, mak, grzyby, kmin. 10965 5 10

Skórę

gotowe wierzchy do obuwia, skórę boksową, tylko tuzinami, wysyła za zaliczką lub za skóry K. Feigl w Strażowie, stacya Bešiny (Drosau, Beschin) Czechy. 11065 3 3

Ożenię

kuzyna mego, przystojnego, inteligentnego mężczyznę, lat 32, z wyższem wykształceniem handlowem na stanowisku, z dochodem rocznym 10.000 K, z panną przystojną, inteligentną, wykształconą i gospodarną, lubiącą ciszę domową. Posag pożądany. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Zgłoszenia pod „Przyszłość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11009 3 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.